



Projekty Biblioteki Kraków

Ciżemkowe czytanki w wersji filmowej

Biblioteka Kraków przygotowuje dla czytelników, tych młodszych i tych starszych, nie lada gratkę. W październiku na naszym kanale YouTube i Facebooku zostanie opublikowana seria filmów, w których znani aktorzy czytają fragmenty książek nagrodzonych i nominowanych w konkursie literackim Nagroda Żółtej Ciżemki, organizowanym od 2017 roku przez Bibliotekę Kraków. Nagroda jest przyznawana co roku autorom najpiękniejszej i najbardziej wartościowej książki dla dzieci i młodzieży.

Wyprodukowany przez nas cykl filmowy powstał w kilku filiach Biblioteki Kraków (Biblioteka Główna, Filia nr 10, 21, 50 i 53). W nagraniach uczestniczyli znani krakowscy aktorzy: Anna Polony, Dorota Segda, Radosław Krzyżowski, Katarzyna Zawiślak-Dolny i Paweł



Kumięga. Każdy film będzie dostosowany do potrzeb osób niesłyszących dzięki tłumaczeniu na Polski Język Migowy.

Realizowany projekt *Ciżemkowe czytanki – słuchaj on-line z Biblioteką Kraków*, dofinansowany ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu *Kultura w sieci*, zakłada również przygotowanie elektronicznej wystawy prezentującej dotychczasowe cztery edycje Nagrody Żółtej

Ciżemki – jej laureatów, pisarzy oraz ilustratorów, a także książki nominowane.

Adresatami filmowego „serialu” są dzieci, młodzież, rodzice, bibliotekarze, nauczyciele, animatorzy, pracownicy nauki, studenci. Celem przedsięwzięcia jest upowszechnianie i promowanie dziedzictwa kulturowego, popularyzowanie wartościowej współczesnej literatury i wydawnictw o wysokich walorach artystycznych, rozwijanie wrażliwości i empatii poprzez głośne czytanie literatury.

Tekst i zdjęcia: Piotr Wasilewski

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Dofinansowano ze środków
Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu
„Kultura w sieci”

#edycjaspecjalna

Edycja specjalna to hasło kojarzące się z większością cyklicznych wydarzeń kulturalnych organizowanych w ostatnich miesiącach. Tegoroczna, 24. edycja Międzynarodowych Targów Książki w Krakowie też została oznaczona w ten sposób. Wprowadzono wiele niespotykanych dotąd zabezpieczeń, by święto książki, wydawców, autorów, a przede wszystkim czytelników było bezpieczne. Wejście na targi będzie limitowane i możliwe tylko z biletem zakupionym on-line, stoiska będą chronione przez osłony z pleksi i nie będzie na nich możliwości organizowania spotkań. Na targach znajdzie się też mniejsza liczba wystawców. Organizatorzy zadbali, by pomimo pewnych ograniczeń impreza była atrakcyjna dla zwiedzających. Nowością, która pozwoli czytelnikom wziąć udział w spotkaniach autorskich, będzie Strefa Autora oraz Arena Premier. Tutaj będzie można nie tylko spotkać swojego ulubionego autora, ale też kupić jego książki i otrzymać autograf. Program będzie transmitowany on-line.

Stoisko Biblioteki Kraków znajdzie się wśród wystawców. Będziemy również obecni w salach seminarijnych, w których zorganizowany zostanie finał konkursu na scenariusz przygotowany w oparciu o wybraną książkę spośród nominowanych do Nagrody Żółtej Ciżemki oraz gala Nagrody i spotkanie z Ewą K. Czaczkowską – laureatką tegorocznej edycji. Zaprosimy też Państwa na premierę jednego z odcinków cyklu filmowego *Ciżemkowe czytanki – słuchaj on-line z Biblioteką Kraków*, którego scenariusz przygotował Adolf Weltschek – reżyser, aktor, dyrektor Teatru Groteska w Krakowie. Całość będzie dostępna na kanale YouTube oraz na Facebooku biblioteki. Projekt zrealizowany został ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu *Kultura w sieci*.

Zapraszam do biblioteki i do udziału w organizowanych przez nas wydarzeniach, również tych w sieci.

Izabela Ronkiewicz-Brağiel

W 1950 r. Miejska Biblioteka Publiczna w Krakowie otworzyła 8 bibliotek, by ożywić życie kulturalne mieszkańców miasta. W Starym Podgórzu w pobliżu Rynku Podgórskiego przy ul. Kalwaryjskiej 6 znalazła swoje miejsce mała filia z księgozbiorem dla dorosłych, a tuż obok przy ul. Limanowskiego 8 filia dla dzieci i młodzieży. Losy tych dwóch bibliotek na przestrzeni 70 lat wielokrotnie splatały się i rozdzielały. Ostatecznie w 2012 r. obie placówki zostały połączone w jedną Filię nr 12 Podgórskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie.

Po trudach wojny bibliotekarze pozyskiwali księgozbiór z wielu źródeł. Zasoby były skromne, ale bardzo poszukiwane przez czytelników, wśród których panowała wielka potrzeba

kontakty z książką oraz kształcenia i doskonalenia zawodowego.

Od 1959 r. przez 35 lat kierownikiem filii była Maria Tatara. W roku 1994 kierownictwo objęła Bożena Szymeczko.

W historii filii wiele było burz, zawirowań, przeprowadzek i trosk. W roku 1991 pozyskano lokal przy ul. Kalwaryjskiej 66 o powierzchni 125 m². Tam też, oprócz księgozbioru filii Marii Tatar, znalazła swoje miejsce wspomniana wcześniej biblioteka dla dzieci i młodzieży. Maria trwała 12 lat. Najczęściej wracam myślami do tego okresu. Czytelnictwo wzrastało wtedy z dnia na dzień. Był to dobry czas na rozwijanie działalności kulturalnej. Po nawiązaniu współpracy z parafią św. Józefa w Rynku Podgórskim można było or-

ganizować spotkania dla szerszej publiczności. Kościół dysponuje pięknym miejscem wykutym w skale, są to tzw. Kamieniołomy im. Jana Pawła II. W podziemiach na scenie, Teatr Buffo prezentował piosenki skomponowane do wierszy Wisławy Szymborskiej, tam też występowała Złota Zajęcówna w *Manifeście* Witkacego, Edward Żentara z monodramem *Konopielka*, wystawiono spektakl *A jak królem, a jak katem będziesz* Tadeusza Nowaka, odbyła się też „bitwa na wiersze” czterech znanych poetów krakowskich i wiele innych.

Często wspominam te chwile. Jestem podgórzanką z urodzenia, całym sercem związaną ze Starym Podgórzem. Gdy bibliotekę z lokalu przy ul. Węgierskiej 4 przeniesiono w 2013 r. do lokalu przy ul. Zakopiańskiej 103, poczułam, że utraciłam to, co najbardziej kochałam, ale życie toczy się dalej.

Z Filii nr 33 Biblioteki Kraków korzysta obecnie ponad 3 tysiące czytelników, którym biblioteka oferuje 15 ty-

sięcy książek, prasę oraz bezpłatny dostęp do stanowisk komputerowych.


Bożena Szymeczko



foto: archiwum Biblioteki Kraków

Oferta krakowskich księgarni dla czytelników Biblioteki Kraków

Biblioteka Kraków oraz kilka krakowskich księgarni zawarły umowę o współpracy. Wśród jej ustaleń jest m.in. wzajemna promocja, a także atrakcyjna oferta dla posiadaczy karty czytelnika Biblioteki Kraków. Na mocy porozumienia jej właściciel do końca 2020 roku będzie mógł zakupić książki po obniżonych cenach w następujących księgarniach:

 **15%** rabatu na ofertę księgarni
Cud | pl. Mały Rynek 4



15% rabatu na ofertę księgarni i kawiarni
De Revolutionibus | ul. Bracka 14

 **20%** rabatu na literaturę piękną
Główna Księgarnia Naukowa | ul. Podwale 6

10% rabatu na ofertę księgarni
Karakter | ul. Tarłowska 12



Wzory kart czytelnika Biblioteki Kraków obowiązujące w akcji rabatowej:


 

KONKURS CZYTELNIK ROKU 2020

Czytaj i wypożyczaj w Bibliotece Kraków!
Zgłoś swój udział i zdobądź tytuł Czytelnika Roku!

Do wygrania m.in. czytniki e-booków, karty podarunkowe, książki, gry planszowe, zaproszenia na wydarzenia kulturalne.

Więcej na www.biblioteka.krakow.pl i w filiach Biblioteki Kraków.



BIBLIOTEKA KRAKÓW • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

PARTNERZY KONKURSU:



PocketBook



PATRONAT MEDIALNY:



WYDAWNICTWO LITERACKIE



Ważne dla uczestników Konkursu!

Do czerwca konkurs był zawieszony z powodu pandemii SARS-CoV-2. Od 1 lipca pieczętki za zwrot wypożyczonych książek i audiobooków w okresie 3 lutego–30 czerwca będą uzupełniane w Paszporcie Czytelnika na podstawie historii zwrotów na koncie czytelnika zarejestrowanych w systemie bibliotecznym SOWA. Czytelnik może uzupełnić zaległe pieczętki w dowolnej filii Biblioteki Kraków. Od 1 lipca czytelnikom biorącym udział w konkursie został przywrócony limit 5 książek wypożyczonych w jednej filii, a 15 w sieci Biblioteki Kraków. Konkurs Czytelnik Roku 2020 trwa zgodnie z planem do 31 grudnia 2020 roku.

Zachęcamy do udziału!

NOC POEZJI 2020

10. edycja 10 października 2020 r.

Motywy przewodnim dzie-
siątej, jubileuszowej Nocy
Poezji jest PODRÓŻ, rozu-
miana bardzo szeroko. Zarówno jako
podróż w czasie i pamięci, w poszuki-
waniu prawdy, porozumienia, spełnie-
nia, wspomnień, w sporze ze światem
i Bogiem, ale także jako podróż literac-
ka, zabawa słowem, eksperyment ję-
zykowy, poezja z zastosowaniem no-
wych mediów czy po prostu przygo-
da i doświadczenie wielokulturowości.
Poezja ma wiele twarzy. Tyle – ilu jest
poetów, ile wierszy, ilu odbiorców!
Różnorodność form poetyckich i ję-
zyka przekazu poetyckiego odzwierciedla
różnorodność światów, odmien-
ny stosunek do siebie i do rzeczywisto-
ści. Ta różnorodność jest największą
wartością naszego świata! Jubileuszowa
10. Noc Poezji to znakomita oka-
zja do podróży literackiej w ulubionym
przez Państwa kierunku bądź w nie-
znane... Podobno, jak powiedział św.
Augustyn, *Świat jest książką i ci, którzy
nie podróżują, czytają tylko jedną str-
onę. A poezja jest jak podróż! Poezja
jest jak transfuzyjna krew dla pracy ser-
ca: choćby dawcy już dawno pomarli!*



foto. Beata Zawrzel

(...) *ich krew żyje (...) i cudze ożywia war-
gi* [Ryszard Krynicki, *Poezja żywa*]. In-
formacje o wydarzeniach organizowa-
nych przez Bibliotekę Kraków zamie-
ściliśmy w kalendarium. Zapraszamy!

Janusz M. Paluch

Biblioteka Kraków na 24. Międzynarodowych Targach Książki w Krakowie

Biblioteka Kraków zaprasza do udziału w 24. Międzynarodowych Targach Książki w Krakowie (22–25 października), które w obecnym reżimie sanitarnym będą nieco inne niż dotychczas. Zapraszamy na STOISKO A41 w hali Wisła oraz do sali seminaryjnej, w której 22 października zorganizowana zostanie uroczystość wręczenia ogólnopolskiej Nagrody Żółtej Cizemki za książkę dla dzieci i młodzieży wydaną w 2019 roku oraz gala finałowa Ogólnopolskiego Konkursu na opracowanie scenariusza zajęć dla dzieci i młodzieży na podstawie książek nominowanych do wspomnianej nagrody. Szczegółowe informacje tuż obok w kalendarium imprez.

Paulina Knapik-Lizak



Kalendarium imprez

OFERTA KULTURALNO-EDUKACYJNA
FILII BIBLIOTEKI KRAKÓW

1 października

„Spotkanie autorskie z Izabellą Klebańską” – godz. 10.00
Filia nr 15, ul. Dobrego Pasterza 100, tel. 12 417-22-73

Spotkanie z pisarką Izabellą Klebańską, autorką m.in. *Hej, zagrajcie siarczyście! Opowieść o Stanisławie Moniuszce czy Jak dżdżownica Akolada o muzyce opowiada*, a także scenariuszy teledysków oraz programów telewizyjnych dla dzieci i młodzieży. Wydarzenie organizowane w ramach projektu *Dyskusyjne Kluby Książki w Małopolsce w roku 2020*. Zapisy za pośrednictwem formularza elektronicznego dostępne na stronie www.biblioteka.krakow.pl.

8 października

„Przygody Basi – spotkanie autorskie z Zofią Stanecką”
– godz. 9.30
Filia nr 56 (Oddział dla dzieci i młodzieży),
os. Zgody 7, tel. 12 642-16-43

Spotkanie z Zofią Stanecką, autorką książek o małej Basi. *Przygody Basi* to seria książek dla dzieci o 5-letniej dziewczynce, jej rodzinie i przyjaciołach. Wydarzenie realizowane w ramach VI edycji Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa. Zapisy za pośrednictwem formularza elektronicznego dostępne na stronie www.biblioteka.krakow.pl.

10 października

NOC POEZJI

„Poetycka podróż dla najmłodszych” – godz. 15.00
Filia nr 42, ul. Agatowa 33, tel. 797-024-015

Spotkanie z Michałem Rusinkiem, autorem wierszy dla dzieci pt. *Wierszyki domowe*, oraz ilustratorką Joanną Rusinek, która opowie o pracy ilustratora. Projekt zrealizowany przy udziale finansowym Gminy Miejskiej Kraków w ramach marki *Krakowskie Noce – Noc Poezji*. Zapisy za pośrednictwem formularza elektronicznego dostępne na stronie www.biblioteka.krakow.pl.

„Czterech poetów – Cztery poetyckie podróże” – godz. 17.00
Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797-301-022

Prowadzący: Janusz Mika.
Spotkanie z Józefem Baranem, Adamem Ziemianinem, Piotrem Lamprechtem i Michałem Piętniewiczem. Prezentacja utworów, rozmowa o motywach podróży w ich twórczości. W trakcie spotkania będzie także możliwość prezentacji własnego wiersza przez uczestników wieczoru poetyckiego. Projekt zrealizowany przy udziale finansowym Gminy Miejskiej Kraków w ramach marki *Krakowskie Noce – Noc Poezji*. Zapisy za pośrednictwem formularza elektronicznego dostępne na stronie www.biblioteka.krakow.pl.

„Światło i szelest – Jadwiga Malina” – godz. 17.00
Klub Dziennikarzy „Pod Gruszką”, ul. Szczepańska 1, tel. 512-455-260

Promocja tomu wierszy Jadwigi Maliny *Światło i szelest* wydanego w 2020 r. przez Bibliotekę Kraków w ramach serii wydawniczej *Poeci Krakowa*. W programie: autorska prezentacja wierszy w wykonaniu poetki Jadwigi Maliny, wystąpienie Joanny Zach – krytyka literackiego oraz autorki wstępu do tomu, a także recytacja wierszy przez aktorkę Lidę Bogaczównę. Projekt zrealizowano przy udziale finansowym Gminy Miejskiej Kraków w ramach marki *Krakowskie Noce – Noc Poezji*. Zapisy za pośrednictwem formularza elektronicznego dostępne na stronie www.biblioteka.krakow.pl.

22 października

„Uroczystość wręczenia ogólnopolskiej Nagrody Żółtej Cizemki za książkę dla dzieci i młodzieży wydaną w 2019 roku”
– godz. 10.00
Międzynarodowe Centrum Targowo-Kongresowe EXPO Kraków,
ul. Galicyjska 9, 31-586 Kraków

Wręczenie nagrody Laureatkom Nagrody Żółtej Cizemki za najlepszą książkę dla dzieci i młodzieży wydaną w 2019 roku, któremu towarzyszyć będą laudacje kapituły nagrody. Nagroda została przyznana autorkom *Bajek mariackich*: Ewie K. Czackowskiej (tekst) i Katarzynie Fus (ilustracje). Spotkanie uświetni Paweł Kumiega, który przeczyta fragmenty nagrodzonej książki.

„Gala finałowa konkursu na scenariusz zajęć dla dzieci i młodzieży” – godz. 11.00

Międzynarodowe Centrum Targowo-Kongresowe EXPO Kraków,
ul. Galicyjska 9, 31-586 Kraków 9

Gala finałowa Ogólnopolskiego Konkursu na opracowanie scenariusza zajęć dla dzieci i młodzieży na podstawie książek nominowanych do Nagrody Żółtej Cizemki. Wydarzenie organizowane w ramach projektu *Czytelniczy budzik – czas na rodzinne czytanie* dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Wystawy w filiach Biblioteki Kraków

październik 2020 r.

„100. rocznica urodzin Jana Pawła II” Galeria Eklibrisu Biblioteki Kraków – 1–31 października w godzinach otwarcia biblioteki
Filia nr 3, pl. Jana Nowaka-Jeziorańskiego 3, tel. 12 618-91-81
Filia nr 46, ul. B. Limanowskiego 4, tel. 12 202-06-50

„Chwilo, trwaj wiecznie – polskie pejzaże” Magdaleny Wilk-Dyszkiewicz – 1–31 października w godzinach otwarcia biblioteki
Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797-301-022

„Zauroczenie” Małgorzaty Winkowskiej – 1–31 października w godzinach otwarcia biblioteki
Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797-301-022

„Kazimierz Hamada – czyli Galeria Jednego Obrazu” – 1–31 października w godzinach otwarcia biblioteki
Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797-301-022

Oprac. Anna Wójciak



Już od 20 lipca 2020 roku w filiach Biblioteki Kraków rusza akcja pt. *Krakowski pożeracz książek* adresowana do dzieci w wieku 6–13 lat. Jest ona realizowana w ramach projektu *Czytelniczy budzik – czas na rodzinne czytanie*. Celem akcji jest zachęcenie dzieci do korzystania ze zbiorów i usług Biblioteki Kraków, rozbudzanie zainteresowań czytelniczych i literackich, kształtowanie nawyku regularnego czytania i odwiedzania biblioteki.

Uczestnik akcji, po przyjeździe do biblioteki (jeśli jest już czytelnikiem) lub po zapisaniu się do Biblioteki Kraków, a także po uzupełnieniu karty zgłoszenia i załączników, otrzymuje zakładkę krakowskiego pożeracza książek. Zakładkę można otrzymać tylko w filii, w której złożona zostanie karta zgłoszenia. Zadaniem uczestnika akcji jest zebranie 20 naklejek. Naklejki można otrzymać za każdy zwrócony egzemplarz książki lub audiobooka, a także za polecenie nowego czytelnika, który zapisze się do Biblioteki Kraków w obecności uczestnika akcji. Zakładkę krakowskiego pożeracza książek z 20 naklejkami należy oddać w filii, w której złożona została karta zgłoszenia. Nagrodę w postaci zawieszki na drzwi oraz maskotki Molika Guca wydaje bibliotekarz. W akcji można uczestniczyć tylko jeden raz, naklejki można zbierać we wszystkich filiach Biblioteki Kraków.

Regulamin akcji wraz z załącznikami jest dostępny w Bibliotece Głównej oraz 56 filiach Biblioteki Kraków, a także na stronie www.biblioteka.krakow.pl.

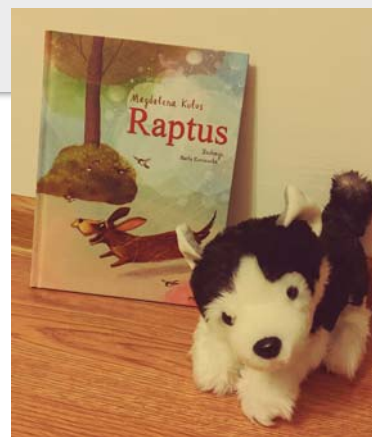
Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Polecamy dzieciom

Psia dola

Raptus Magdaleny Kulus to przepiękna książka o wspaniałej więzi, jaka łączy psa i człowieka. Tytułowy bohater jest jamnikiem, jedenaścieletnim psem, który spędził całe swoje dotychczasowe życie u boku ukochanej pani Halinki. Wiodą sobie wspaniałe życie, mają własne rytuały i przyzwyczajenia. Jednak sielskie życie Raptusa zmienia się diametralnie pewnego dnia, gdy jego pani nie wraca z przychodni do domu. Biedny piesek nie rozumie, co się stało, gdzie podziła się jego towarzyszką i czemu przyjaciółka Halinka, do której trafił, jest ciągle smutna? Jednak piesek nie może zostać u tymczasowej opiekunki ze względu na alergię jednego z członków rodziny, bliscy Halinki też odmówili przyjęcia psa, tłumacząc się brakiem czasu. Raptus trafia do schroniska dla zwierząt, gdzie nie może się odnaleźć. Jego serce pęka z rozpaczy i tęsknoty za dawnym życiem. Czy pieskowi uda się znaleźć kochający i ciepły dom? Czy wiek nie przeszkodzi mu



w znalezieniu nowego lokum? I czy po tyłu różnych perypetiach znajdzie się ktoś, kto pokocha go z wzajemnością tak, jak Halinka? Tego dowiemy się czytając tę piękną i pouczającą książkę. Warto zwrócić także uwagę na ilustracje Marty Kurczewskiej świetnie oddające klimat opowieści.

Tekst i zdjęcie: Anna Jędrzejowska

Kulus M., *Raptus*, Łódź: Literatura, 2020.

Wyprawa w kosmos z maluchem



Tytuł *Technologia kosmiczna dla maluchów* brzmi bardzo groźnie, w rzeczywistości jednak okazuje się, że książka ta jest *picture bookiem*, zawierającym głównie obrazki i niewielką ilość tekstu. Niewielką, ale niezwykle ważną i ciekawą. Autorem książki jest Chris Ferrie, fizyk, ojciec czwórki dzieci. Według niego żadne dziecko nie jest za małe, żeby wprowadzić je w cudowny świat nauki. Co więcej, potrafi on w sposób prosty i zrozumiały, ale też interesujący dla małego odbiorcy oswoić z takimi pojęciami, jak siła nośna, siła pchająca, ciąg, przepływ powietrza, by na końcu pokazać, jak to się dzieje, że rakieta leci w kosmos. Pomimo tego że książka jest króciutka i posiada twarde strony, poleciłabym

ją dzieciom w wieku 4–5 lat ze względu na dość poważną tematykę. Książka wydana została w serii *Uniwersytet Malucha*, w której ukazały się takie tytuły, jak: *Fizyka kwantowa dla maluchów*, *Fizyka jądrowa dla maluchów*, *Chemia organiczna dla maluchów*, *Teoria względności dla maluchów*. W niezwyklej prostocie tej małej książeczki tkwi jej siła, a mottem, które jej przyświeca, jest hasło: *bo przecież wystarczy tylko mała iskra, aby rozpałić umysł dziecka*. Polecam serdecznie!

Tekst i zdjęcie:
Małgorzata Koźma

Ferrie Ch., *Technologia kosmiczna dla maluchów*, Poznań: Media Rodzina, 2020.

Ale mamy nie przyjdą ich utulić

Za śpiewanie polskich piosenek, za złapanie gołębia, za sprzedaż spinaczy, bo rodzice nie żyją – to tylko kilka powodów, przez które najmłodszy trafił do obozu dla polskich dzieci w Łodzi. Za jego mury zabiera nas Renata Piątkowska w książce pt. *Dzieci, których nie ma*.

Auschwitz, Treblinka, Majdanek – chyba każdy zna te nazwy i wie, czym były te miejsca, niewielu jednak słyszało o *Polen-Jugendverwahrlager der Sicherheitspolizei in Litzmannstadt* – obozie dla nieletnich utworzonym na terenie łódzkiego getta. To, co działo się za bramą obozu przy ulicy Przemysłowej, nie sposób pojąć. Teoretycznie miejsce przeznaczone było dla dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 16 lat, w praktyce trafiały tam nawet dwuletnie dzieci. Rozłączone z rodzinami, pozbawione opieki zdrowotnej, karmione resztkami spleśniałego chleba i zupą z obierek umierały z przepracowania, na zapalenie płuc, z głodu, przez pobicie.

Nie ma już domu, nie ma chleba, nie ma mamy – dzieci były nie tylko pozbawione bez troskiego dzieciństwa, ale także możliwości realizacji podstawowych potrzeb, pozbawione poczucia bezpieczeństwa, miłości. Został tylko strach, przemoc i... śmierć.

Książkę, mimo iż jest krótka, ciężko przeczytać „za jednym zamachem”. Jest trudna – niełatwo czyta się o tym, jak można było tak krzywdzić małe, bezbronne dzieci. Zwięzłe zdania, krótkie rozdziały, mimo iż tylko obrazują, co wydarzyło się w tym miejscu, i nie zawierają zbędnych komentarzy potrafią wstrząsnąć czytelnikiem. Także ilustracje stworzone przez Macieja

Szymanowicza są bardzo oszczędne w kolorze i formie, można by powiedzieć – symboliczne i znakomicie wpisują się w całość publikacji.

Książka Renaty Piątkowskiej została wydana przez Wydawnictwo Literatura w serii *Wojny dorosłych, historie dzieci*. Adresowana do młodzieży powyżej piętnastego roku życia, w mojej ocenie nie jest książką dla każdego 15-latką, a lekturze na pewno powinna towarzyszyć rozmowa z osobą dorosłą. Niemniej jednak warto po nią sięgnąć – by pamiętać. Idąc za słowami autorki: *Nie wolno nam dopuścić, by to, co się wydarzyło w obozie dla polskich dzieci w Łodzi, poszło w zapomnienie*.

Tekst i zdjęcie: Anna Wójciak



Piátkowska R., *Dzieci, których nie ma*, Łódź: Wydawnictwo Literatura, 2020.

Nie ma jak w domu

Dom to miejsce szczególnie ważne dla każdego. Budujemy go tak, aby mieć pokój, kuchnię, łazienkę, może jakiś balkon lub taras. Sprawdzamy instalację elektryczną. Wyposażamy nasze cztery kąty w meble i sprzęt AGD. Jednak słowo „dom” nabiera swojego prawdziwego znaczenia, gdy pomyślimy o rodzinie. W domu odnajdujemy schronienie i bezpieczną przystań, dlatego też dom i jego pomieszczenia znalazły się w kręgu zainteresowań prof. Jerzego Bralczyka, wybitnego polskiego językoznawcy.

W 2020 roku wydano bogato ilustrowany leksykon *Do domu!!!* Jest to swoisty przewodnik po słowach i ich znaczeniach, napisany w sposób dowcipny, charakterystyczny dla autora. Prof. Jerzy Bralczyk omówił każde po-

mieszczenie w domu, nie zapomniął wyeksponować spiżarkę, alkwę czy buduar. Wspomniał również o meblach i wystroju wewnątrz. Zwrócił uwagę na takie słowa, jak: sofa, kanapa, tapczan czy wersalka, a co ciekawsze znalazł różne między innymi. To wszystko wzbogacił wieloma cytatami z klasyki literatury polskiej. W rezultacie mamy do czynienia z książką nie tylko dla pasjonatów języka polskiego. Jest to leksykon, który czyta się z zapałem i tchem. Dla tych, którzy po lekturze poczują niedosyt, przypomnę, że w tej serii ukazała się książka *Jeść!!! i W drogę!!!*

Książka *Do domu!!!* dostępna w Filii nr 9, 21, 51 oraz 55.

Ludmiła Guzowska

Manipulator? Stop! Zachowaj dystans!

Christel Petitcollin w książce *Jak nie dać sobą manipulować?* prowadzi czytelnika przez zawite meandry działania manipulatorów. Wyjawia, kim są, ilu ich jest, jak postępują i najważniejsze, jak ich rozpoznać i nie dać się wciągnąć w pułapkę, którą zastawiają na swoje ofiary. Autorka książki doradza osobom nadwydajnym mentalnie, czyli ludziom więcej myślącym, czującym i analizującym niż przeciętny człowiek, co zrobić, aby nie wpaść w niebezpieczną sieć manipulatora. Osoby nadwydajne mentalnie bardzo często padają ofiarami manipulatorów, w życiu rodzinnym, zawodowym czy też towarzyskim. W grupie osób nadwydajnych znajduje się ok. 15-30% społeczeństwa. Cechuje ich tzw. myślenie rozgałęzione, gdzie każda myśl generuje kolejną, a ta kolejną itd. Dlaczego tak się dzieje? Otóż manipulator wykorzystuje to, że osoba nadwydajna mentalnie posiada rozbudowaną sieć myślenia i uzupełnia to, czego brakuje manipulatorowi. Kim jest manipulator? To człowiek, którego każdy z nas choć raz w swoim życiu spotkał, nawet jeśli sobie tego nie uświadamia. Manipulator to osoba, która już w czasach szkolnych wyśmiewała się z innych, upokarzała, dręczyła. W dorosłym życiu dalej szuka słabych ofiar, jest kłamcą, cwaniaczkiem, krętaćcem. Manipulator ma dwie twarze – tę, którą pokazuje, kiedy chce schwytać ofiarę, oraz tę drugą, mroczną, którą pokazuje, gdy ofiarę trzyma już w garści. Tak myślą osoby patrzące z zewnątrz. Okazuje się jednak, że tak naprawdę manipulator ma jedną, prawdziwą twarz, tę mroczną i nienawistną, a ta piękna fizjonomia to w rzeczywistości tylko uroczona maska, którą manipulator zakłada, gdy chce ukryć swoje prawdziwe oblicze. Druga ważna rzecz, którą trzeba sobie uświadomić to, że manipulator nigdy się nie zmienia. Taki po prostu jest i taki pozostanie. Bo żeby móc się



zmienić, trzeba tego chcieć, a manipulator jest dumny z tego, jaki jest i nawet przez myśl mu nie przejdzie, że mógłby chcieć cokolwiek zmienić w swoim zachowaniu. Przecież jest silny i sprytny, a jeśli mówi, że się zmienia, to tylko po to, żeby uspić czujność ofiary. Oczywiście może udawać, że się zmienił, ale to będzie tylko chwilowa zmiana, potem wszystko wróci to stanu pierwotnego. Manipulatora nie można pokonać jego własną bronią, w tej walce podział sił zawsze będzie nierówny, bo przeciętny człowiek posiada skrupuły, a manipulator nie. Jedynym skutecznym sposobem jest... No właśnie... Czy istnieją sposoby, aby wyrwać się z rąk przebiegłego manipulatora? Jak radzić sobie z osobami, które sprawiają, że preujemy być szczęśliwi? Odpowiedzi na te oraz wiele innych pytań znajdują Państwo w książce *Jak nie dać sobą manipulować?* Książka Petitcollin dedykowana jest osobom nadwydajnym mentalnie, ale uważam, że mogą stanowić ciekawą lekturę dla każdego. Gorąco polecam!

Tekst i zdjęcie: Małgorzata Koźma

Petitcollin Ch., *Jak nie dać sobą manipulować*, Poznań: Media Rodzina, 2020.

Wydawnictwa Biblioteki Kraków

Biblioteka Kraków zaprasza do lektury nowej książki Leszka Długosza *Do szkiełka z Muzeum Czartoryskich*, która ukazała się w ramach serii wydawniczej *Poci Krakowa*. Leszek Długosz, bard legendarnego kabaretu Piwnica pod Baranami, zaprezentował autorski wybór wierszy opatrzonego wstępem krytyka literackiego Waldemara Smażacza. Książkę można kupić przez Internet, składając zamówienie drogą mailową: wydawnictwa@biblioteka.krakow.pl. Tom dostępny też jest w Filii Biblioteki Kraków.



Śmietnik Wandy

W 1918 roku, w pierwszym wydaniu jednej ze swoich książek, tak pisała o Krakowie: *W tym czasie właśnie, kiedy Warszawa stawiała się coraz ciaśniejszą, Kraków rozrastał się inaczej. Zniesiono tam wały forteczne, a na ich miejsce zakładano planty, tj. szerokie aleje, urozmaicone kwiatnikami, a opasujące zieloną wstęgą całe miasto. Planty są nie tylko prześlicznym miejscem spacerowym dla Krakowian, jest to równocześnie wielki zbiornik, dostarczający świeżego powietrza śródmieściu i tym ulicom, które się po zadawnych wałami fortecznymi zabudowały. W ostatnich latach miasto wyznaczyło 4 miliony koron na ponowne opasanie Krakowa plantami, już w znacznie większym promieniu. Oprócz tego posiada Kraków park Jordana; tam dzieci, młodzież i dorośli używają gier i zabawa na świeżym powietrzu, a na rozległych błoniach tuż pod miastem ćwiczą się różne stowarzyszenia sportowe. Tyle przestrzeni i powietrza posiada Kraków, przy 152.000 mieszkańców! Ileż więcej wypada powietrza na jednego człowieka niż w Warszawie!* Cytat ten pochodzi z niewielkiej książki *Z naszych wycieczek*, której autorką jest nieco zapomniana już nauczycielka i instruktorka Wanda Haberkant.

Przyszła na świat w Dąbju nad Nerem, we wschodniej części Wielkopolski. W rodzinie pastora Haberkanta oprócz Wandy urodziła się także Helena. Siostry ukończyły rosyjskie gimnazjum w Kaliszu. Wanda musiała długo przekonywać najbliższych do wyjazdu na studia. Tyle trwało też zebranie na nie odpowiedniej kwoty. Helena zaś wyszła za mąż za Władysława Semadeniego i przeniosiła się do Kalisza. W 1901 r. założyła Zakład Naukowy Żeński Heleny Semadeniowej, sportretowany przez Marię Dąbrowską w *Nocach i dniach*. Autorka opisała w powieści Kalisz i szkołę, do której sama chodziła. Pensa pani Werdone-rowej, do której Niechicowie wysyłała swoją córkę, to właśnie szkoła Heleny Haberkant, miejsce *bez szowinizmu, gdzie wszystkie najlepsze siły nauczycielskie prowadzą lekcje oraz panuje duch postępowy i patriotyczny*. Kiedy Helena założyła rozślawioną przez powieść szkołę, Wanda była już po studiach doktoranckich w Genewie.

Wyjazd za granicę był wówczas jedyną szansą na zdobycie wykształcenia (pierwsze trzy kobiety zostaną przyjęte na Uniwersytet Jagielloński rok później i to bez prawa uzyskania dyplomu oraz tytułu – przepisy zmieniły się dopiero w 1898 roku). Była jedną z nielicznych kobiet, które w tym czasie studiowały w Szwajcarii. Czasopismo *Bluszcz* z 1895 roku donosi: *P. Wanda Haberkantówna z Kalisza*

otrzymała na uniwersytecie genewskim stopień bakalarki nauk przyrodniczych. Równocześnie otrzymała tytuł doktora chemii. Tytuł naukowy w połączeniu z pasją był przepustką do najlepszych szkół żeńskich. W 1906 roku zgłosiła się do szkoły Jadwigi Kowalczykówny, w której spędziła 20 lat To tu zaczęła organizować – pierwotnie budzące niechęć wśród rodziców – wycieczki przyrodnicze. *W każdą pracę kładła wszystkie swoje siły, rozrzutnie, bez reszty* – tak pisano o niej na łamach *Kuriera Porannego*. Nie pozostawało to bez wpływu na jej zdrowie – powtarzające się migreny leczyła dietą. W końcu w 1909 wyjechała na wakacje, podczas których napisała *Śmietnik* – zbiór opowiadań dla dzieci.

W tym niewielkim zbiorze opowiadań Wanda Haberkant pisała o tym, co dziś nazywamy ideą zero waste. W otwierającym zbiór szkicu wskazywała, że *nieużyteczne rzeczy wyrzucać na śmietnik mogą się jednak na coś przydać: śmiecie w zmienionej postaci idą w świat i służą ludziom*. *Śmietnik* w tych opowiadaniach to mikroświat, *długi łańcuch zależności, gdzie przez życie do śmierci, przez śmierć do nowego życia – koło życia toczy się dalej i dalej*. Książka doczekała się czterech wydań (ostatnie w 1928 roku) i uważana była za *małe arcydzieło przyrodniczej literatury popularnej*. Wanda Haberkant zaczęła pisać, bo uwierzyła brak odpowiednich pozycji do głośnego czytania na lekcjach. Tak powstał nie tylko *Śmietnik*, ale wiele innych książek *otwierających oczy na to, co dookoła*.

Organizowała tajne kursy dla dorosłych, prowadziła kursy wakacyjne dla nauczycieli, udzielała się na konferencjach. Rozwijała dydaktykę przyrody, opartą o spostrzegawczość i bezpośrednią obserwację. Organizowała swoim uczniom interdyscyplinarne wycieczki, z których powstała wielokrotnie wznawiana książka *Z naszych wycieczek*. Stworzyła autorski program nauczania, a we wskazówkach metodycznych zalecała: *Patrz jak najwięcej, słuchaj, wączaj, dotykaj, mów mało!*

W chwili gdy Maria Dąbrowska rozpoczęła pracę nad korektą swojego dzieła, Wanda Haberkant zmarła. To Wanda miała wszelkie predyspozycje, by założyć i prowadzić opisaną w powieści szkołę. Twórczyni dydaktyki przyrodznawstwa odeszła 16 marca 1930 roku. Do trumny włożono jej woreczek ziemi z Miłaczewa, miejsca, gdzie spędzała wakacje i święta i gdzie *zadziergnięty został nierozzerwalny węzeł z rodzimą przyrodą, który przetrwał do końca życia*.

Ewa Cywińska

Narodowe Czytanie Balladyny

5 września na pl. Szczepańskim w Krakowie fragmenty dramatu *Balladyna* Juliusza Słowackiego, który był lekturą dziewiątej odsłony Narodowego Czytania, czytali wybitni krakowscy aktorzy, wśród nich Jerzy Treła, prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, przedstawiciele samorządowych władz miasta oraz lokalnych instytucji kultury i osoby, które zgłosiły się do udziału w internetowym castingu. Krakowska Teatr Scena STU przedstawił sceny z własnej inscenizacji *Bal-*

ladyny w reżyserii Krzysztofa Pluskoty. Podobnie jak przed rokiem wydarzenie transmitowano on-line do Centralnej Biblioteki Miasta Wilna, miasta, w którym Słowacki spędził młodość. Partnerami Biblioteki Kraków w realizacji tegorocznej edycji Narodowego Czytania, organizowanego pod patronatem Prezydenta RP, były: Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej, Krakowski Teatr Scena STU oraz Nowohuckie Centrum Kultury.

(Pwafil)



Kim są Ocalańcy?

Przeglądając artykuły w Internecie, trafiam na listę nominacji do tegorocznej edycji Nagrody Literackiej Nike. Moją uwagę przykuła jedna pozycja książkowa – *27 śmierci Tobby'ego Obeda* – Joanny Gierak-Onoszko. Opis bardzo mnie zaintrygował, więc sięgnęłam po książkę i... pochłonęłam ją, mimo iż nie jest to łatwa lektura. Reportaż bardzo wnikliwie przedstawia losy rdzennych mieszkańców Kanady. Państwa, które cieszy się sławą wielokulturowego i tolerancyjnego. Niestety, jak dowiadujemy się z reportażu, to tylko pozory. Dochodzą bowiem do głosu ocalańcy, dzieci rdzennych mieszkańców Kanady, które przetrwały gehennę, jaką zgotowano im w szkołach z internatami. Placówki zaczęły powstawać masowo w drugiej połowie XIX wieku, natomiast ostatnia została zamknięta dopiero w 1996 roku, mimo iż były sygnały, że nie dzieje się tam dobrze. Przez piekło w tych instytucjach przeszło aż 150 tysięcy dzieci. Szkoły te pod przykrywką świetnie prosperujących, samowystarczalnych placówek edukacyjnych, tak naprawdę miały za zadanie wypłenić kulturę, języki i wierzenia Pierwszych Narodów. Robiono to w sposób haniebny i brutalny, począwszy od odbierania małych dzieci z ich rodzinnych domów poprzez zmuszanie do ciężkiej nadludzkiej pracy, bicie, molestowanie i upokarzania na każdym kroku. Wiele z tych dzieci umierało na różne choroby, wiele popełniało samobójstwa czy ginęło podczas licznych prób ucieczek. Natomiast ci, którzy przeżyli to piekło na ziemi, nazwani zostali ocalańcami. I to właśnie oni, a także rodziny zmarłych już ocalańców, walczą obecnie z państwem w sądach o odszkodowania za

wszystkie krzywdy, jakich doznali w kanadyjskich szkołach z internatem. Reportaż wstrząsa i nie pozostawia obojętnym, wiele razy trzeba przerwać lekturę, by nabrać powietrza, gdyż relacje bohaterów porażają okrucieństwem i brutalnością. Gdzieś z tyłu głowy pozostaje świadomość, że to dzieło się jeszcze tak niedawno i nie jest wytworem wyobraźni. Oburza też fakt, że większość oprawców nie poniosła żadnej konsekwencji swoich, godnych najwyższej kary, działań. Jakże prawdziwy i adekwatny wydaje się być tutaj cytat z *Medalionów* Zofii Nałkowskiej – *Ludzie ludzom zgotowali ten los*.

Tekst i zdjęcie: Anna Jędrzejowska



Gierak-Onoszko J., *27 śmierci Tobby'ego Obeda*, Warszawa: Dowody na Istnienie, 2019.

Wszyscy Polacy są bliscy mojemu sercu

W 1965 roku tytułowe słowa wypowiedział w Warszawie 80-letni austriacki pisarz i dramaturg Franciszek Teodor Csokor (1885–1969). Osoba przynależna do światowego establishmentu literatury to wieloletni wiceprezydent Międzynarodowego Stowarzyszenia Pisarzy PEN-Club; w Austrii i Niemczech należał do znaczących organizacji literackich, laureat wielu prestiżowych odznaczeń, w tym Krzyża Komandorskiego Orderu Polonia Restituta. W naszym kraju ta postać należy do zapomnianych, choć jej związki z Polską, zwłaszcza z wybitnymi osobami z kręgów kultury i literatury, w swoim czasie były bardzo liczne i ważne. Sam Csokor stale wzmacniał ich znaczenie, słowem i czynem, nieraz podkreślając, iż *Polska jest moim przetrzymaniem*.

Po lekturze książki-reportażu *Polskimi śladami Franciszka Teodora Csokora*, napisanej przez Andrzeja Sznajdera, tłumacza, dziennikarza i autora kilku tomów o ludziach i miejscach istotnych z punktu widzenia małych ojczyzn, osoba jej bohatera wydaje się niezwykle interesująca i zasługująca na popularyzację. Tym bardziej w Krakowie, gdzie – jak wynika ze źródeł – miała swój początek miłość Csokora do Polski, zainicjowana w 1918 roku, kiedy jako 33-letni oficer armii przebywał przez pewien czas w tym mieście. Poznał wtedy jego historię oraz krakowskie środowisko kulturalne. Zafascynowała go królowa Jadwiga, którą nazwał *polską Joanną d'Arc*. Napisanie o niej dramatu, a także wystawienie własnej adaptacji *Nieboskiej komedii* Zygmunta Krasieńskiego, *największego* – zdaniem Csokora – *polskiego dzieła narodowego*, stały się jego wielkimi wyzwaniami. Na szczęście spełnionymi. Dramat Krasieńskiego z sukcesem został wystawiony w 1936 w Wiedniu, sztukę *Jadwiga* napisał zaś w 1938 roku w Polsce. To ona stała się *zastępczą ojczyzną* dla Csokora po jego ucieczce z Austrii zajętej przez hitlerowców, których był zdecydowanym przeciwnikiem i odważnie dawał temu wyraz.

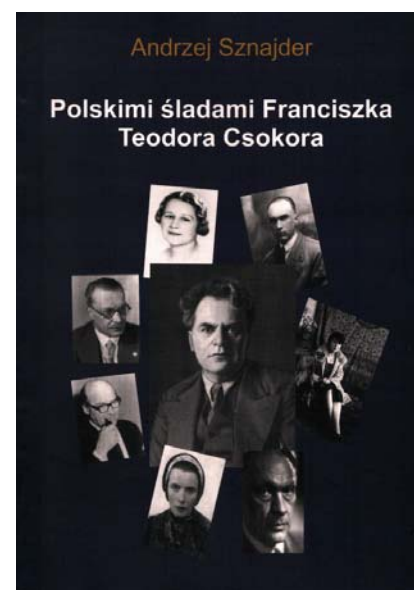
Jego przeżycia podczas II wojny światowej, już jako obywatela Polski, począwszy od Warszawy przez migrację po kilku krajach europejskich, zakończone powrotem do Austrii w 1946 roku w roli brytyjskiego oficera prasowego, to całkiem niezły materiał na film sensacyjny. Na dzieło filmowe zasługuje też jego działalność na rzecz polskiej literatury. Przez lata w różnej postaci wspierał, i przed wojną i po wojnie, polskich pisarzy. Był *powiernikiem, mecenasem i przyjacielem* dla wielu z nich, m.in. Romana Brandstaettera, Stanisława Leca i Zbigniewa Her-

berta. Utrzymywał dziesiątki przyjaciół, korespondował choćby z Jarosławem Iwaszkiewiczem, Mieczysławem Grydzewskim, Janem Parandowskim, gen. Marianem Kukielem, Oskarem Haleckim, Marią Kuncewiczową. Nazwiska znane – *crème de la crème* polskiej kultury XX wieku. Do tego grona dopisać trzeba Jana Gawrońskiego, polskiego ambasadora w Wiedniu, który bohatera omawianej książki dwukrotnie uratował od śmierci – przed i w czasie wojny.

Sam Csokor, autor kilkudziesięciu dramatów, powieści i opowiadań, tomów wierszy, zapisał się w annałach austriackiej kultury po wsze czasy sztuką *3 listopada 1918* (1937) o upadku naddunajskiej monarchii, która corocznie jest wystawiana w wiedeńskim Burgtheater w dniu święta narodowego tego państwa.

O wymienionych powyżej ludziach i wydarzeniach szczegółowo pisze Sznajder, idąc śladami Csokora po polskich archiwach, bibliotekach i muzeach. To mrówcza i żmudna praca. Wiem o tym z własnego doświadczenia, kiedy przygotowywałam swoją książkę *Śladami Marka Hłaski* (1994). O ile jednak ten pisarz wciąż żyje we społecznej pamięci i ma nowych czytelników, o tyle Csokor – człowiek przynależny do innej epoki, kręgu językowego i kultury, wymaga wsparcia promocyjnego. Książka Sznajdera, wydana przed rokiem w języku niemieckim w Niemczech, potwierdza, iż zakochany w Polsce Csokor na taki wysiłek w pełni zasłużył.

Piotr Wasilewski



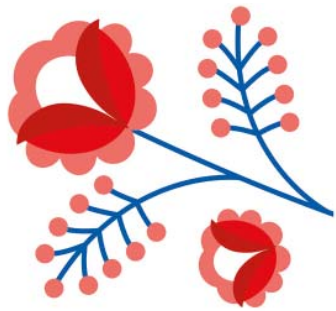
Sznajder A., *Polskimi śladami Franciszka Teodora Csokora*, Zduńska Wola: Wydawnictwo NINA, 2020.



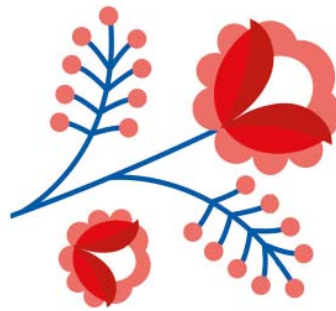
WCZYTAJ SIĘ!
Zapraszamy do prenumeraty „Kraakowa”

Kontakt: redakcja@biblioteka.krakow.pl
tel. 12 618 91 20, 661 22 82 82
www.miesiecznik.krakow.pl

Wpłaty: 24 1020 2892 0000 5102 0677 8528



Etnopiknik z Biblioteką Kraków



Przy słonecznej pogodzie, sprzyjającej plenerowym wydarzeniom, w ostatnią sobotę sierpnia Biblioteka Kraków zorganizowała Etnopiknik w uroczym ogrodzie Biblioteki Głównej przy ul. Powroźniczej 2. Ta instytucja podczas pandemii zapewniła mieszkańcom Krakowa w okresie wakacji kilkukrotną możliwość rodzinnej zabawy na świeżym powietrzu.

Etnopiknik dla jego uczestników był okazją do bezpośredniego kontaktu z małopolskimi twórcami ludowymi, przyjrzenia się ich warsztatom pracy, a nawet samodzielnego wykonania elementów wyrobów. Popularnością cieszyły się stoiska wikliniarstwa, powroźnictwa, koronkarstwa,



garncarstwa i pisania ikon. Popisom rękodzielników, opatrzonym fachowym komentarzem przez prowadzącego wydarzenie etnologa, towarzyszyły pokazy mody koronkowej przygotowane przez panie skupione w Kole Robótek Ręcznych Szydełko przy Domu Kultury Polskiego Związku Głuchych w Krakowie oraz występ Zespołu Pieśni i Tańca Miechowiacy. Uzupełnieniem programu była część artystyczna zapewniona przez Konsulat Republiki Słowackiej w Krakowie: wystawa fotogramów współczesnej Słowacji i prezentacja muzyczna słowackiej fujary pasterskiej w wykonaniu Marka Styczyńskiego.

Etnopiknik to jeden z komponentów projektu pt. *Etnopodróż z Biblioteką Kraków*, dofinansowanego ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu EtnoPolska 2020. Celem tego międzypokoleniowego przedsięwzięcia o charakterze



edukacyjnym było ukazanie bogactwa kultury ludowej i zarazem jej roli kulturotwórczej.

W programie znalazły się warsztaty literacko-plastyczne z udziałem autorów książek popularyzujących tradycje ludowe, dawne zwyczaje

i dokonania artystyczne oraz folklor, warsztaty rękodzieła (m.in. plastyka obrzędowa, wycinankarstwo, zabawkarstwo), a także Turniej Regionalizmów Krakowskich, przygotowany na podstawie książki-słownika *Powiedziane po krakowsku. Słownik regiona-*

lizmów krakowskich, w którym udział mógł wziąć każdy uznający tradycję za nieodłączny element współczesnej kultury

Tekst: Piotr Wasilewski
Zdjęcia: Anna Grychowska





Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Dofinansowano ze środków
Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu
„EtnoPolska 2020”

Terapeutyczna moc literatury

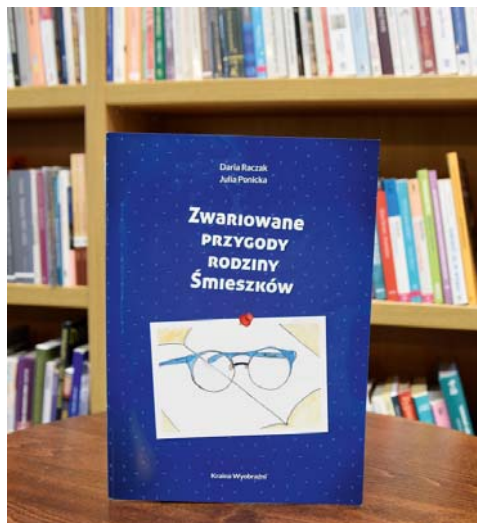
Biblioteka Kraków w roku 2017 zainicjowała w ramach projektu *Festiwal Magia czytania z Fundacją PZU* wsparcie dzieci i młodzieży z Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Prokocimiu w ich walce z chorobą nowotworową. Zorganizowano warsztaty literackie na Oddziale Hematologiczno-Onkologicznym. W ich efekcie wydane zostały książki dwóch dziewczyn: Natalki Tomali (*Niewiarygodne przygody królowy Natalki*) i Saby Gryglewskiej (*W pałacu pana prezydenta*).

Dziewczynki napisały teksty i zilustrowały swoje opowiadania. Biblioteka Kraków zorganizowała dla ich rodzin, kolegów i znajomych spotkania autorskie. Dzięki tej inicjatywie małe pacjentki poczuły się docenione, wzrosła ich samoocena i nadzieja na lepsze jutro.

Wielu z nas ma w swoim otoczeniu kogoś chorego na nowotwór złośliwy lub inną ciężką chorobę. Choroba nie wybiera. Często dotyka dzieci w różnym wieku. Pojawienie się choroby niesie ze sobą mnóstwo emocji – złość, przerażenie, strach, bezradność. W obliczu zagrożenia trudno jest rozmawiać z najbliższymi na „trudne tematy”. Rodzice, chcąc oszczędzić dzieci, nie przekazują im całej prawdy o chorobie. Dzieci przeczuwają, że dzieje się coś niedobrego z ich zdrowiem. Pozbawione niekiedy wsparcia dorosłych w samotności przeżywają niepokój. Zagrożenie chorobą oraz długą izolacją w szpitalu powoduje utratę kontaktu ze swoim otoczeniem, kolegami, rodziną. Ciężka choroba stanowi także przyczynę depresji, obniżenia poczucia własnej wartości, lęków i osamotnienia.

Twórczość literacka i plastyczna pozwala przezwyciężyć te lęki, pokonać własne słabości. Stanowi swego rodzaju terapię. Działania takie, jak pisanie wierszy, opowiadań, malowanie, dają sposobność do wypowiedzenia się, podzielenia się przeżyciami, pomagają uporządkować myśli i emocje oraz nabrać do nich dystansu. Taka twórczość pozwala zbliżyć się do otoczenia. Osoby te angażują w proces twórczy dużo wysiłku i emocji. Poprzez taką działalność mogą również realizować swoje własne marzenia. Każda osoba chora poprzez twórczość artystyczną pozostawia po sobie ślad dla innych.

W roku 2019 nauczycielka Zespołu Szkół Specjalnych nr 3 w Krakowie



Anna Złomańczuk podjęła działania, które doprowadziły do powstania kolejnych dwóch książek pacjentek Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Prokocimiu, w współpracy z Fundacją na Rzecz Dzieci z chorobą Nowotworową Wyspy Szczęśliwe. Dzięki staraniom i zaangażowaniu wielu osób wydano następujące pozycje:

- tomik poetycki Adrianny Włodarczyk pod tytułem *Smutna dziewczyna*,
- opowiadania Darii Raczak *Zwariowane przygody rodziny Śmieszków* z ilustracjami Julii Ponickiej.

Część książek przekazano do zbiorów Biblioteki Kraków. Dzięki temu będzie można je wypożyczyć w wybranych filiach na terenie miasta Krakowa. Zapraszamy do zapoznania się z artykułem Anny Złomańczuk, który jest zamieszczony obok, oraz z twórczością pacjentek, które przeżyły trudne chwile związane z chorobą.

Tekst i zdjęcie: Halina Biniek



Raczak D., *Zwariowane przygody rodziny Śmieszków*, Kraków: Kraina wyobraźni, 2019.

Włodarczyk A., *Smutna dziewczyna*, Kraków: Kraina wyobraźni, 2020.

Pasja pisania

Dwie dziewczyny, Daria i Adriana, tak różne, a łączą je pasja tworzenia, różne powody, ale cel ten sam, aby dotrzeć swoim słowem pisaniem do dzieci i młodzieży. Poznałam je na Oddziale Hematologiczno-Onkologicznym w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie.

Darię odkrywałam powoli, na początku rozmowa, krótsza lub dłuższa, udział w różnych zajęciach plastycznych, konkursach i w końcu pokazała mi swoje opowiadania. I tak się zaczęło. A co o sobie pisze Daria:

Nazywam się Daria i mam 14 lat. Właśnie skończyłam ósmą klasę i zamierzam dalej uczyć się w liceum ogólnokształcącym w Rabce-Zdroju lub Jordanowie. Moją pasją od zawsze był taniec. Chodziłam przez 2-3 lata na balet, potem przez 7 lat na taniec nowoczesny - hip hop, a w międzyczasie 2 lata na gimnastykę artystyczną. W 2018 roku zachorowałam na nowotwór. Leczyłam się przez ponad rok na Oddziale Onkologii w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie. To właśnie w szpitalu odkryłam swoją jeszcze jedną pasję, jaką jest pisanie książek. Chciałam, żeby dzieci z oddziału chociaż na chwilę zapomnieli o chorobie, czytając moją książkę o śmiesznych przygodach pewnej rodziny. To z myślą o nich tworzę kolejne części. Serdecznie dziękuję mojej przyjaciółce Julce, która zrobiła rysunki do mojej książki, oraz wszystkim osobom, które włożyły w nią pracę.

Adrianna była na oddziale krótko. Zachęciłam ją do udziału w konkursie literackim, napisała szybko (niemal

od ręki) i pięknie. Okazało się, że zajęła pierwsze miejsce! Dowiedziałam się również, że pisze wiersze i ma ich bardzo dużo. Nie pozostało więc już nic innego, jak po prostu spróbować, aby choć część z nich ujrzało światło dzienne. Ada o sobie: *Mam na imię Adrianna i w tym roku skończę 18 lat. Jestem uczennicą 3 klasy II Liceum Ogólnokształcącego w Bochni o profilu humanistycznym. Moja przygoda z wierszami zaczęła się jakieś cztery lata temu. Właśnie wtedy uświadomiłam sobie, że choruję na depresję. Nikt mi nie chciał wierzyć, że nie mam po co wstawać każdego dnia i nie widzę dalszego sensu życia. Dusiłam w sobie wszystkie emocje, aż do momentu, w którym już nad nimi nie panowałam. Pewnego dnia podczas takiego „wybuchu” wzięłam kartkę, pióro i zaczęłam spisywać wszystko, co czuję. To pomogło zapanować nad emocjami. Również dzięki temu ludzie z mojego otoczenia dostrzegli, że ja naprawdę mam problem. Mogę śmiało powiedzieć, iż poezja uratowała mi życie.*

Wiele osób zaangażowało się w powstanie tych pozycji: od pani Ewy Stadtmüller począwszy, przez Fundację Wyspy Szczęśliwe, Drukarnię i pana Andrzeja Fica oraz cudownych sponsorów, którzy wsparli te projekty finansowo.

Wspierajmy młodych artystów, sięgając po ich teksty i dzielmy się nimi.

Anna Złomańczuk

nauczyciel

Zespołu Szkół Specjalnych nr 3 w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie

CZAS
LITERATURY

dostępny już
w wersji elektronicznej!
Szukaj na

woblink.com



Więcej informacji na
www.czasliteratury.pl

CZAS
LITERATURY

nr 3 (111) 2020 | Kraków
cena 1,0 zł (w tym 8% VAT)
ISSN 2544-8447
www.czasliteratury.pl

MAŁGORZATA REJMER | MARKA ZAGAŃCZYKA SZTUKA CZYTANIA
CHODZIC | PISAĆ: MACFARLANE, HEYDEL, ROBIŃSKI | ADAM GÓRSKI
ROBERT PAPIESKI | KHOLOUD CHARAF | KRAKOWSKA SZKOŁA POEZJI

DOMEK

Czy rodzinna gra planszowa o prostych zasadach może jednocześnie być ciekawa i regrywalna? Okazuje się, że tak, może, i choć nie jest to łatwe, gra pod nazwą *Domek* (Rebel) doskonale spełnia te wymagania.

Gra o budowaniu domu – marzenie fanów komputerowych *Simów* i świetny temat na rodzinną planszówkę. Nie ma przemocy, jest dużo miejsca na ładne grafiki i bez problemu można sobie poradzić bez negatywnej interakcji. No dobrze, może z odrobinką, żeby gra nie upodobiła się zbyt do układania pasjansa na wyścigi. Założenie jest proste: każdy gracz na swojej własnej planszy domu ma rozkładać karty pomieszczeń tak, by uzyskać jak najlepiej zaprojektowane mieszkanie.

Karty dobieramy raz na rundę z toru na środku stołu, który następnie uzupełniamy. Każde pomieszczenie otrzymujemy w pakiecie z kawałkiem dachu lub specjalną kartą pozwalającą na wykonanie dodatkowej akcji (zamiana pomieszczeń na planszy, dobranie następnej karty przed innymi) czy zdobycie premii (dodatkowe wyposażenie pokojów, premia za puste pomieszczenia itp.). Każde ma również określoną wartość punktową, która może się zwiększyć jeśli „budujemy” karty we właściwych miejscach (np. spiżarnia obok kuchni jest warta 2 punkty więcej). Na koniec możemy liczyć na premię, jeśli nasz dom ma wszystkie niezbędne do życia pomieszczenia (kuchnia, łazienka, sypialnia) albo łącznie na obu piętrach. Proste? Proste. I jeśli myślicie, że nie ma w tej zabawie nic ciekawego, polecam zagrać przynajmniej raz. Ja też na początku tak myślałem.

Gra posiada dwa główne atuty: jakość wykonania i regrywalność. Karty są niewielkie, ale bardzo solidnie i ładnie wykonane. Czekać na ruchy kolejnych graczy można naprawdę wsiąknąć w podziwianie szczegółów wystroju poszczególnych pomieszczeń czy poukrywanych na nich nawiązań i mrugnięć okiem. A czeka się czasem sporo, bo miejsca na planszy jest mało, a możliwych ruchów nawet kilkadziesiąt. I za każdym razem są to inne ruchy – mechanika dobierania kart z dwóch powiązanych torów sprawia, że bardzo rzadko będziemy w dwóch partiach podejmować identyczne decyzje. Bo co z tego, że salon daje mi pięć punktów, skoro nie ma przy nim dachu w moim kolorze, a kolejny może się już nie trafić? Rozgrywka jest więc wciągająca na dwóch różnych poziomach i daje tę specyficzną satysfakcję z symulowania procesu



twórczego. Fani *Cywilizacji* i *Zoo Tycoon* powinni wiedzieć o czym mówię.

Negatywna interakcja w grze praktycznie nie istnieje – kłótnie przy stole ryzykujemy wyłącznie na tle podbrania innym graczom potrzebnej im karty z toru. Nie ma jednak możliwości aktywnego sabotażu czy notorycznego utrudniania komuś gry. Grę można bez trudu polecić zarówno rodzinom, jak i parom na spokojnie niedzielne popołudnie. *Domek* bardzo dobrze się skaluje zarówno na dwoje, jak i na czworo graczy, wystarczy usunąć z talii odpowiednio oznaczone karty. Sama rozgrywka nie traci przy tym na dynamice czy atrakcyjności.

Dodatek *Słoneczna 156*, oprócz pewnej liczby nowych kart, wprowadza do gry dwa nowe sposoby zdobywania punktów – przez zadania rozdawane graczom na początku lub przez pulę zadań wspólnych, za które premię otrzymuje wyłącznie ten, kto wykona je jako pierwszy. Zwłaszcza te drugie potrafią uczynić rozgrywkę nieco bardziej kompetytywną i skłonić wszystkich do uważniejszego obserwowania plansz przeciwników. Uwaga na niepotrzebne kłótnie. Ponadto w *Domek ze Słoneczną* grać może do 6 osób. Gra wprowadza również wariant jednoosobowy, który już absolutnie niczym się nie różni od pasjansa – oczywiście poza tym, że karty są ładniejsze niż większość tradycyjnych.

Domek polecam absolutnie wszystkim, może z wyjątkiem tych, którzy z góry skreślają każdą grę zawierającą jakikolwiek element losowości. Gra się szybko, przyjemnie, za każdym razem trochę inaczej i – zwłaszcza z dodatkiem – jest nad czym pomyśleć przy tej planszy.

Michał Szymański

Życie codzienne w polskim więzieniu

Materia to delikatna. Z jednej strony więzienie dla skazanych to ma być sprawiedliwa i słuszna kara za popełnione przestępstwa. Nie tylko odosobnienie, ale dotkliwie doświadczenie izolacji od zewnętrznego świata i jego uroków. W społecznym odczuciu to zrozumiałe. Z drugiej jednak strony, czy więzienie ma oznaczać ludzką degradację, pogardę i w konsekwencji poníženie tych, którzy po przymusowej resocjalizacji mają powrócić do społeczeństwa jako „odnowione” jednostki?

Pytanie, jedno z wielu, jakie nasuwa się po lekturze przejmującego reportażu o codziennym życiu za kratami, nieznanym przecież większości obywateli. *Pudło. Opowieści z polskich więzień* ma bezcenny walor autentyczności, zestawionego z przepisami zawartymi w kodeksie karnym wykonawczym. Tom powstał w oparciu o rozmowy w kilku zakładach karnych z osadzonymi, na krótko lub na dożywocie, za niebłahe czyny, w tym zbrodnie. Pozyskanie zaufania rozmówców, namówienie ich do zwierzeń zapewne nie było łatwe, choćby dlatego, że *tu trzeba przywdziać maskę* – opowiada jeden z więźniów. – *Maskę twardego, gościa nieugiętego, który twarde kark ma. (...), bo najsłabsze ogniewa się szybko wyłapywane i mają trudno. Takiej maski nie można zdjąć.* Udało się to młodej autorce – Ninie Olszewskiej, córce emerytowanego funkcjonariusza służby więziennej. Od dziecka była ona w różnych zakładach karnych, poznała je od tej drugiej strony, ba – jak wspomina w jednym z wywiadów – *na wakacjach z rodzicami zatrzymywaliśmy się czasem na noclegi w kryminalach. To były lata 90. Korzystaliśmy z pokoi gościnnych dla konwojentów.*

Po latach zdecydowała jako dziennikarka *opowiedzieć o więziennej normalności, starości, relacjach z rodziną, o zajęciach, pracy.* Powstał obraz życia codziennego człowieka zamkniętego w polskim więzieniu w końcówce drugiej dekady XXI wieku. W przeludnionych zakładach penitencjarnych: o celach z najniższym w Europie metrażem na 1 osobę (3 m²), w 50% pozbawionych dostępu do ciepłej wody, z wieloma ograniczeniami urągającymi godności w sferze intymności i ryczałtem żywieniowym w wysokości 4 zł dziennie (2018) dla jednego więźnia, dorosłego mężczyzny. *Mniej byłoby niehumanitarnie*, dodaje autorka reportażu, skrupulatnie podliczając wydatkowane na utrzymanie krajowego więziennictwa koszty z budżetu państwa i funduszy unijnych, z których większość – poza wynagrodzeniem dla służb – dotyczy utrzymania osadzonych: jedzenia, opieki zdrowotnej, kosztów budynków. *Ale warunek jest jeden: musi być tanio* – dodaje Olszewska. Stąd zapewne

biorą się skargi więźniów, najczęściej na działania służby zdrowia. Szwankuje również sposób zagospodarowania czasu osadzonych – *sam fakt bycia aktywnym jest dla nich ważny, skoro codzienność w celi to wszechogarniająca nuda*, zaś praca – płatna i darmowa – bywa zajęciem dostępnym dla niespełna połowy wszystkich więźniów! Ci, którzy pracują za wynagrodzeniem, mogą spłacić alimenty albo komornika, pozostaje im z tego 20%. Inni muszą liczyć na wsparcie bliskich. *Bo dzisiaj w więzieniach największym problemem są pieniądze. Podobno to ci, którzy je mają, rządzą. A nie grypsera*, zauważa Olszewska. Szacunek za kratami rozdzielany jest jednak według stażu odsiadki, a nie wieku osadzonego.

Dla części z nich sposobem na nudę są książki z więziennej biblioteki, w 2018 wypożyczono ich tam średnio dziesięć na osobę. Ale księgozbiory są dość stare, środki na zakup nowych książek ograniczone, a darowizny bywają mało wartościowe. Na dodatek, jak kupić się na czytaniu, kiedy w wieloosobowej celi każdy robi coś innego (*stoperzy nie działają*), występują też problemy z prądem, *na którym zakłady karne oszczędzają.* To przykład upokarzania, czego finalnym świadectwem jest moment opuszczania więzienia. *Nie ma żadnej pomocy ze strony państwowych instytucji* – opowiada jeden z byłych osadzonych. – *Wypuścili mnie na ulicę, dali dwadzieścia złotych, chociaż mówiłem, że jestem bezdomny.* Inny zaś dodaje: *Wychowawca penitencjarny powiedział mi wprost, że zakład karny nie pomoże, że liczyć mogą na rodzinę i na siebie.* W 2018 roku w 120 polskich więzieniach i aresztach śledczych przebywało średnio nieco ponad 74 tysiące kobiet i mężczyzn...

Piotr Wasilewski



Olszewska N., *Pudło. Opowieści z polskich więzień*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2020.

Pociąg do Szancera



1 lipca bieżącego roku Żydowskie Muzeum Galicja przy ul. Dajwór 18 otworzyło wystawę *Szancer, wyobraź sobie!*, będącą częścią projektu *W świecie wyobraźni Jana Marcina Szancera*, poświęconą twórczości jednego z najwybitniejszych polskich ilustratorów o żydowskich korzeniach.

Ekspozycja, opracowana przez kuratorów Tomasza Struga i Paulinę Banasik, ma charakter scenografii. Zwiedzający wchodzi jakby do wnętrza przestrzennej ilustracji, która jest kompilacją różnych elementów i postaci z bajek oraz wierszy, głównie Jana Brzechwy i Juliana Tuwima. Od razu cisną się na usta znane słowa *Witajcie w naszej bajce*. Zwiedzanie przebiega dwutorowo. Z jednej strony poznajemy życiorys artysty zaprezentowany w formie opisów oraz nagrań audio, które można odsłuchać na stanowiskach z magnetofonami kasetowymi, a z drugiej bogaty świat wyobraźni ilustratora. Do krainy dzieciństwa mogą zajrzeć zarówno dzieci, jak i dziadkowie oraz rodzice. Na gości czeka wiele niespodzianek i atrakcji, teatr cieni, kąciak teatralny z balkonikiem i garderobą z kostiumami, wykonywany przez odwiedzających do sesji zdjęciowych i odgrywania scenek, stanowiska do rysowania, kolekcja archiwalnych ilustrowanych pocztówek,



kąciak czytelniczy z biblioteczką Szancera – książkami wydanymi na przestrzeni ponad 80 lat (najstarsza z nich wydana w 1936 r.). Na wystawie odnaleźć można też instalacje takie, jak: szafa z podwójnym dnem, Ściana Niewidocznych Strachów, na której znikopisem malujemy lub zapisujemy nasze lęki, strachy i obawy, by ujrzeć je dopiero w promieniach światła UV, Drzewo Marzeń, na którym zawieszamy kolorowe karteczki z rysunkami lub zapisanymi tęsknotami, a także pędząca lokomotywa z gwizdkiem. Zwiedzający mogą doskonale zaobserwować, jak ewoluował styl ilustratorski mistrza, zaczynając od kubizmu, by w efekcie stać się tą charakterystyczną kreską wypełnioną kolorami, budującą wydłużone postacie o powiększonych oczach.

Wystawa pełni zarówno funkcję edukacyjną, jak i rozrywkową. Uruchamia i wzbogaca świat wyobraźni. Można ją obejrzeć do 15 lipca 2021 r. Warto wybrać się bez względu na wiek...

Tekst i zdjęcia:
Barbara Zajączkowska



Portret z magnolii Anny Pituch-Noworolskiej

Urodziła się w 1947 roku w Krakowie. Dzieciństwo spędziła między Wawelem, kościołem na Skałce a Kazimierzem, w rodzinie wysiedleńców ze Lwowa. W Krakowie studiowała medycynę na ówczesnej Akademii Medycznej oraz filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Poza tytułem lekarza uzyskała także tytuł magistra psychologii klinicznej. Jako lekarz rozpoczęła pracę w Klinice Hematologii Instytutu Pediatrii w Krakowie. Od 2004 roku prowadzi Oddział Immunologii Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie. Jako twórcza poezji i prozy należy do Unii Polskich Pisarzy Lekarzy oraz Krakowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, którego obecnie jest prezesem. Anna Pituch-Noworolska pisze wiersze od czasów szkoły średniej, ale wtedy, aby cokolwiek wydać, należało mieć zezwolenia, przejść przez cenzurę. Swój pierwszy tomik poetycki pt. *Bukiety czasu* opublikowała zatem dopiero w 2006 r. Potem wydała kolejne, m.in.: *Gotyk* (2007), *Jesienny księżyc* (2009), *Wiersze rozsypane* (2012), *Skrzynia pełna wiatru* (2015) czy *Portret z magnolii* (2017). Ostatnia jej książka zawiera wiersze i opowiadania oparte na własnych przeżyciach. Teksty te zawierają opisy powojennej rzeczywistości życia w Krakowie. Całość łączy jeden motyw – krzew magnolii, który pojawia się zarówno w słowie, jak i obrazie. Zdjęcie na okładce tomiku prezentuje dziewczynkę pod magnolią. Jest to wnuczka poetki, a tym samym trzecie pokolenie fotografowane pod tym krzewem. W ostatnim opowiadaniu ta sama magnolia staje się symbolem, spoiwem, pamięcią. W jej dorobku znajdziemy też książkę napisaną prozą poetycką pt. *Gobeliny* (2011), zawierającą krótkie opowiadania poświęcone kobietom, ich uczuciom, losom i roli w otaczającej je rzeczywistości. Wszystkie jej książki dostępne są w Filii nr 21 Biblioteki Kraków. W 2019 roku została laureatką VIII edycji konkursu *Przychodzi wena do lekarza* (I miejsce w kategorii Proza). Spod pióra Anny Pituch-Noworolskiej wyszła nie tylko literatura. Poetka ma duży dorobek naukowy. Artykuły o tematyce medycznej publikowała w czasopiśmie branżowych takich, jak: *Gastric Cancer*, *Immunotherapy*, *Central European Journal of Immunology*, *Pediatrics po Dyplomie*, *Przeгляд Lekarski*, *Haematology*.

Poezja Anny Pituch-Noworolskiej nie jest trudna w odbiorze, nie ma w niej wyszukanych, niełatwych do rozszyfrowania metafor, ale potrafi mocno zagrać na emocjach. Autorka traktuje poezję, jako monolog adresowany do świata, w którym przedstawia co widzi, czuje i myśli. Dużo miejsca

w jej poezji zajmuje tematyka przemijania. W wierszach można odnaleźć rozważania o czasie, jego naturze i o pamięci. Słusznie na łamach *Literata Krakowskiego* zauważył Bolesław Faron, że to może być wynik doświadczeń lekarskich, towarzyszenia chorobom małych dzieci. Takie przeżycia pozwalają pogłębić obserwację życia, zachowań ludzkich i ich rozterek. Autorka poświęciła też kilka utworów ulicy Kopernika, gdzie do niedawna znajdował się szpital.

O swojej twórczości mówi: *Z racji mojego zawodu i wieku wiele miejsca w wierszach poświęcam przyrodzie, przemijaniu zarówno pór roku, jak i naszego życia, które kruche i niepewne jest jak spadająca gwiazda. Często tak krótkie, że nawet wypowiedzieć życzenia się nie udaje*. Poetka stara się też bezpośrednio łączyć te dwie sfery życia. Prowadzi warsztaty poetyckie *Obraz w lustrze* dla osób obciążonych chorobami psychicznymi. Anna Pituch-Noworolska wie, że nie uleczy poezją, ale ma świadomość jej ważnej roli. Poezja pozwala poznać własne emocje, wypowiedzieć swoje myśli często bardzo głęboko skrywane, a co za tym idzie, jest to forma „otwarcia”. W twórczości Anny Pituch-Noworolskiej jest też miejsce na refleksje z podróży, które są pełne szczegółów, barw i dźwięków. Przenoszą czytelnika choć na chwilę do Toskanii, Australii, Hiszpanii i wielu innych miejsc. Równie częstym tematem jest miłość, a właściwie jej utracona bliskość. W pełnych ciepła i oddania wierszach miłosnych odczuć można także nutę goryczy. Mimo to można zaryzykować stwierdzenie, że w tej poezji jest nadzieja. Pisanie wierszy pozwala autorce lepiej widzieć piękno i smutek, ale i cieszyć się życiem z innymi ludźmi. Liryka Anny Pituch-Noworolskiej ma jeszcze jedną charakterystyczną cechę. Jest to poezja pełna wewnętrznego harmonii, o charakterze spokojnym i ciepłym. Rzecz można, że najważniejszą wartością nadającą poetce sens jest wyciszenie, wręcz stoicki spokój, który pozwala cieszyć się życiem.

Ludmiła Guzowska

ZAKOCHANI

Z bieli obłoków
Do głębi błękitu fiołków
Wzdłuż linii stońca
Spadamy...

Ja w twoje dłonie
Ty w moje oczy.
Ukryci w złotym krzewie forsycji
Sycimy się wiosną jak winem.

Poezja Anny Pituch-Noworolskiej



fot. archiwum poetki

CUDA

W nocy ulica Kopernika nie śpi
Zapisuje
Sny duszy ulatującej
Z sieci dni
Wspomnień marzeń i pamięci.

Nocą ulica Kopernika rejestruje
Tych którzy odeszli
I tych którym jeszcze darowano
Nadzieję i kolejną wiosnę

W ogrodzie botanicznym
Zakwitła paproć.

WĘDRÓWKA

Wędruję
Przez łąkę pełną kwiatów
Przez ulice ludzkich twarzy i dłoni
Słów płynących bez końca
W rzece milczenia

Wędruję
Przez góry śnieżnych kapeluszy
Samotnie pokonując kamienie drogi
W zmęczeniu z cieniem
Opartym o drzewo bez oddechu

Wędruję
Między dniami zwykłych spraw
Dniami dotyku który trwa tak krótko
Bólu na który nie ma lekarstwa

Wędruję
Snami do świtu
Który wciąż jeszcze nadchodzi
Śpiewem ptaków, jesiennym liściem
Szelestem kropki deszczu
I wiem, że
Nie zatrzymam mojej wędrówki

Poezja

Nazwano ulicę imieniem poety –
Chwała poetom.
Nazwano plac, park, teatr i cichy zaułek –
Chwała poetom,
Ale kto pamięta
Ich słowa, rozterki, cienie i blaski,
Dni pełnych kartek karmionych
Słowami, przenośniami,
Tęczami obrazów i szumu wiatru...
Kurz zjadł biel kartek.
Zbłądły niemodne zwroty,
Przestarzałe słowa.
W szufladzie cisza i milczenie czasu.
Nowa ulica, nowy poeta
Jeszcze słyszalny,
Jeszcze obecny,
Jeszcze...

JEDNOROŻEC

Przeskoczył przez swoją legendę
Wbiegł w ogród zmysłów
Kobiet utkanych z łąz i gobelinów
Ominął
Moje miasto i moje życie...

Pozostawił
Zapach i wyobraźnię
Delikatny tętent w pamięci
I tęsknotę
Za tamtym światem...

Szpitalne korytarze

Golgota Matek Bolesnych
Spętanych skrzydłami
Aniołów rozpaczy.
Liczą czas bezsilności.
Dotykają dłonią nagich duszy,
Tych, których już nie zatrzymają
W drodze za horyzont...
Zamknięte w kokonie ciszy
Płaczą bez łez,
Śpią z otwartymi oczyma,
By poczuć, by nie przegapić
Przyjścia Nienazwanej,
Która lekkim powiewem
Dotyka ust i zamyka oddech.
Ktoś na korytarzu
Otworzył okno –
Wpadł powiew wiosennego wiatru.
Wiatr czy znowu ona...

ZAMYKAM

Zamknięci w gorsce codzienności
Krążymy jak planety po orbitach
Od chwili do chwili
Tymi samymi słowami
Takimi samymi gestami.

Jesienią zbieramy wspomnienia
Innych dni
Tych rzadkich niezwykłych
Jak wielobarwne liście
Układamy w stosy pamięci...
A one powoli zanikają we mgłę czasu.

Wracamy na orbity tych samych dni
Z marzeniami z innego świata
Z podświadomym podziwem
Z zazdrością dla jaskółki
Dla sokoła wędrownego
Posłańców czasu bez tych samych
Punktów dla godzin powtarzanych
W skończoności życia.

Zbieram loty ptaków
Drzenie płatków kwiatów
Błysk rosy ginącej w słońcu
Zamykam skrzynię pełną wiatru...

ROZMOWA Z CÓRKĄ II

Stoisz naprzeciw mnie
piękna, młoda i dumna
jak magnolia w kwiatkach
wczesną wiosną.

Chciałabym wiedzieć
kiedy i dlaczego
stało się tak, że stoisz
naprzeciw mnie a nie obok.

CZERWIEC 2004

3.10.1940 – w Radłowie urodził się Franciszek Ziejka (zm. 19.07.2020 w Krakowie) – historyk literatury, profesor nauk humanistycznych. Po ukończeniu studiów na UJ pozostał na uczelni, gdzie rozpoczął pracę w Instytucie Filologii Polskiej, zdobywając kolejne tytuły naukowe. W latach 1999–2005 pełnił funkcję rektora UJ, następnie przez piętnaście lat był przewodniczącym Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa i czynnym członkiem Polskiej Akademii Umiejętności. Przez kilka lat wykładał na uniwersytetach francuskich oraz w Lizbonie, gdzie założył pierwszy w dziejach Portugalii lektorat języka i kultury polskiej. Pozostawił po sobie liczne publikacje naukowe, m.in.: *W kręgu mitów polskich*; *Parryż młodopolski*; *Poeci, misjonarze, uczeni: z dziejów kultury i literatury polskiej*; *Złota legenda chłopów polskich*; *Serce Polski: szkice krakowskie*. Był zasłużonym laureatem licznych orderów, odznaczeń, nagród i wyróżnień. Został pochowany na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.



Franciszek Ziejka, fot. Krzysztof Lis

6.10.1870 – w Krakowie urodziła się Klementyna Mien (zm. 20.02.1954 w Montereau) – malarka, fotografka. Była córką pochodzącego z Francji fotografa i literata Juliusza Miena. Po śmierci ojca prowadziła jego zakład fotograficzny w Krakowie, następnie przeprowadziła się do Bochni, gdzie również otworzyła zakład fotograficzny.

7.10.1920 – w Krakowie urodziła się Zofia Więclawówna (zm. 23.01.1994) – aktorka, tancerka, choreograf, reżyser. Ukończyła szkołę baletową w Krakowie. Przez większość życia zawodowego była związana ze Starym Teatrem. Obok aktorstwa zajmowała się choreografią, układami tańców, plastyką ruchu i gestu scenicznego. W latach 1963–81 prowadziła zajęcia z tych przedmiotów w krakowskiej PWST. Jako choreograf była współtwórczynią około 90 spektakli teatralnych. Została pochowana na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

15.10.1920 – w Rzeszowie urodził się Antoni Podraza (zm. 28.01.2008 w Krakowie) – historyk, profesor UJ. W latach 1972–78 oraz 1981–87 pełnił funkcję dyrektora Instytutu Historii UJ. Ważnym obszarem jego zainteresowań badawczych były: historia rolnictwa, wsi i ruchu ludowego w Galicji, w tym dzieje ksiąźki rolniczej. W 2013 r. ukazała się książka poświęcona pamięci profesora *Antoni Podraza (1920–2008): człowiek – uczonej – polityk*.

24.10.1850 – w Krakowie urodził się Adam Staszczak (zm. 30.04.1909) – cechmistrz ślusarski, poeta i literat. Prowadził zakład ślusarski przy ul. Krowoderskiej 50 w Krakowie, gdzie wyrabiano okucia zwyczajne i artystyczne. Do dziś zachowały się drzwi żelazne z ażurową kratą do krypty kościoła oo. Pijarów, ogrodzenie figury Matki Boskiej na Nowym Kleparzu, brama wejściowa i schody w kamienicy przy ulicy Kanoniczej 22 oraz konstrukcja zdobiona elementami neogotyckimi chóru kościoła ss. Norbertanek na Zwierzyńcu. W twórczości literackiej nawiązywał do tradycji ludowych m.in. w sztukach: *Noc świętojańska*, *Błędne ogniki* oraz do motywów patriotyczno-historycznych m.in. *Noc w Belwederze*. Jego sztuki wystawiały teatry w Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Lwowie. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim, a jego mogiłę zdobi rzeźba *Krakowskie pachole* autorstwa Michała Korpala.

opracowanie: Małgorzata Kosmala

Pomniki historii (7)

Na tatarskim szlaku – Bohoniki i Kruszyniany



Kruszyniany – widok zewnętrzny meczetu

Nieczęsto w polskim krajobrazie można spotkać świątynie zwieńczone półksiężycem. Istnieje jednak taki region, gdzie jest inaczej. Nieco egzotyczną, kiedyś wielokulturową wschodnią Polskę zamieszkuje potomkowie Tatarów. Osiedlili się tam przed ponad 300 laty, na nadanych przez Jana III Sobieskiego ziemiach. Najstarsze skupiska wyznawców islamu w Polsce znajdują się na Podlasiu w okolicy Bohonik i Kruszynian. Skromne, drewniane świątynie w niczym nie przypominają monumentalnych budowli kojarzonych z krajami Orientu. Upodobniły się raczej do wiejskich kościółków, typowych dla polskiego pogranicza. Ich niewysokie wieżyczki swoją formą nawet nie próbują nawiązać do funkcji minaretów. We wnętrzach, których podłogi zostały suto wyścielane dywanami, a ściany ozdobione muharami (cytatami z Koranu zapisanymi w języku arabskim), wyodrębnione są oddzielne miejsca dla kobiet i dla mężczyzn. Mihrab wskazuje kierunek Mekki. Zgodnie z wymogami religii w meczecie nie ma żadnych wizerunków. Tradycyjnie obchodzone muzul-

mańskie święta przyciągają tłumy turystów, nie tylko z Polski. Zapoznać się wtedy można z barwną historią i obyczajowością tatarską. Występy, pokazy rzemiosł, zwyczajów i tradycyjnej kuchni to nieodłączne elementy tych wydarzeń. Pomimo daleko posuniętej asymilacji Tatarzy zachowali swą odrębność religijną i etniczną. Innymi namacalnymi śladami wielowiekowej obecności tatarskiej na tych ziemiach są mizary – cmentarze, zgodnie z tradycją położone na wzniesieniach i zachowujące po dziś dzień cechy charakterystyczne dla pochówków muzulmańskich. Pośród bujnej zieleni odnajdujemy więc owalne groby, najczęściej ziemne, otoczone rzędami polnych kamieni, z jednym, większym kamieniem złożonym u wezwłowania zmarłego, z wykutą na nim inskrypcją i mniejszym u jego stóp. Na większości z nich zachowały się resztki napisów.

Miejsca te stanowią niezwykle świadectwo różnorodności kultury i tolerancji religijnej dawnej Rzeczpospolitej.

Tekst: Anna Grychowska
Zdjęcia: Michał Grychowski



Kruszyniany – wnętrze meczetu



Mizar w Studziance

Karol kardynał Wojtyła

Arsenał Miejski w Krakowie wzniesiono w połowie XVI wieku przy murach obronnych, pomiędzy Basztami Ciesielską i Stolarską. W zbrojowni składowano strzelby, działa i proch. W XIX w. budynek został gruntownie rozbudowany w stylu neogotyckim, na potrzeby Zakładu Naukowego Książąt Czartoryskich. W latach 70. XIX w. w budynku umieszczono Bibliotekę Czartoryskich. W latach 60. XX w. zbiory przeniesiono do nowego gmachu przy ul. św. Marka 17, a w dawnym Arsenale urządzono część Muzeum Czartoryskich. Po wojnie muzeum trafiło pod opiekę Muzeum Narodowego w Krakowie, a w 1991 roku pod zarząd Fundacji Książąt Czartoryskich.

W XXI w. przywrócono historyczną formę dachu według koncepcji francuskiego architekta Maurice'a Ouradou (druga połowa XIX wieku). Kompleksowy remont i modernizacja Arsenалу to jeden z projektów kluczowych Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. W Arsenale do 2016 r. mieściła się Galeria Sztuki Starożytnej (która powróci pod koniec 2020 r.), a do początku 2018 roku wystawa *Najcenniejsze. Kolekcja książąt Czartoryskich*. Czasowo ekspozycją także *Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem* Rembrandta.

Od 16 czerwca Muzeum Narodowe w Krakowie w Arsenale prezentuje twórczość wybitnego, krakowskiego fotografa Adama Bujaka na wystawie *Karol kardynał Wojtyła. Fotografie Adama Bujaka*. Wystawa jest związana z setną rocznicą urodzin Papieża Polaka przypadającą 18 maja 2020 r.

Wystawę podzielono na dwadzieścia dwa rozdziały, bez konkretnej chronologii wydarzeń. *Wybrałem moim zdaniem najbardziej artystyczne zdjęcia, które jednocześnie mają walor dokumentacyjny i pokazują to, co kształtowało Polskę i zatrzymało w naszym kraju pochodź stalinizmu. Jedynym hamulcem był Kościół, o czym dzisiaj zapominamy* – powiedział Adam Bujak podczas otwarcia. Wiele ze zdjęć na tej ekspozycji ma swoją premierę, ponieważ robione były do prywatnego archiwum autora. Kuratorką wystawy jest Magdalena Świątek.

Wystawa czynna będzie do 29.11.2020 r., MNK, Arsenał Miejski, ul. Pijarska 8

Tekst i zdjęcie: Joanna Muniak



Fotografie z wystawy „Karol kardynał Wojtyła. Fotografie Adama Bujaka”

Collegium Maius i jego lokatorzy

Janusz Roszko był absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, reporterem, współtwórcą telewizyjnej *Kroniki Krakowskiej*, pasjonował się archeologią, brał udział w wielu konkursach literackich i dziennikarskich, pisał książki. Jedną z nich w intrygujący sposób opisuje dzieje najstarszego budynku Akademii Krakowskiej na rogu ulic św. Anny i Jagiellońskiej (ówcześnie Żydowskiej i Zaułka Żydowskiego) – Collegium Maius. Autor tropi też ślady pierwszej lokalizacji budynku uniwersytetu, powołanego w 1364 r. przez króla Kazimierza Wielkiego – *niechże tam będzie nauk przemożnych perła, aby wydała męża dojrzałością rady znakomite, ozdobą cnót świetne i w różnych umiejętnościach wyuczone; niechaj otworzy się orzeźwiający źródło nauk, a z jego pełności niech czerpią wszyscy naukami napoić się pragnący. Do tego miasta Krakowa niechaj zjeżdżają się swobodnie wszyscy mieszkańcy, nie tylko Królestwa naszego i krajów przyległych, ale i inni z różnych części świata, którzy pragną nabyć tę przesławną perłę wiedzy (...)*.

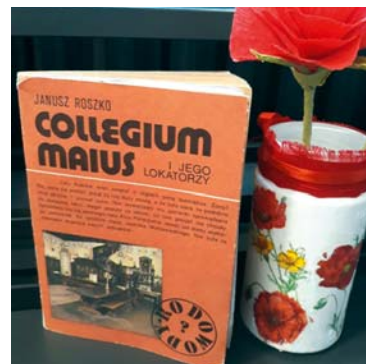
Kamienny dom zwany *Lapidea Magna* (Wielka Kamienica) powstał z wapienia. Właścicielem, jeszcze przed 1387 r., był dziedzic Rzeszotar Szczepanek Panchirz. Od spadkobierców Panchirza odkupił go mieszczanin Piotr Gerhardsdorf, który w latach 1392–1395 zaczął również skupować budynki przyległe do kamienicy. Od tegoż mieszczanina odkupiono kamienicę za pieniądze pochodzące z zapisu królowej Jadwigi i przeznaczono na budynek uniwersytecki. 22 lipca 1400 r., kilka dni po pierwszej rocznicy śmierci Jadwigi, król Władysław Jagiełło ustanowił ceremonialnie Collegium Almae Universitatis Studii Cracoviensis. Nazwy Collegium Maius używano od połowy XV w. Stopniowo budynek

powiększono poprzez wykup sąsiadujących z nim kamienic.

W kolejnych rozdziałach autor w nietuzinkowy sposób zaznajamia nas z losami słynnej Nawojki, zastawia się nad słusznością poglądu, jakoby Jan Długosz był dobroczyńcą uniwersytetu, wzmiankuje o studencie Mikołaju Koperniku, Janie Sobieskim czy profesorze praw kanonicznych Mikołaju z Koprzywnicy, który swym ożenkiem wywołał wrzawę protestów! Dowcipnie raportuje o perypetiach związanych z remontami, budową librarii, skąpymi funduszami, użytkownikami izb, niesmacznych potrawach. Wymienia darczyńców, opisuje poszukiwania skarbów ukrytych w murach, bunt żaków w 1549 r. czy wizyty królewskie na uniwersytecie. Przez 100 lat (1840–1940) budynek starej akademii służył jako biblioteka. Wielokrotnie wraca do postaci prof. Karola Estreichera, twórcy Muzeum Collegium Maius, oddanego do użytku w 1964 r. Zapraszam na urokliwy spacer po salach!

Książka dostępna w dwudziestu trzech filiach Biblioteki Kraków.

Tekst i zdjęcie: Joanna Muniak



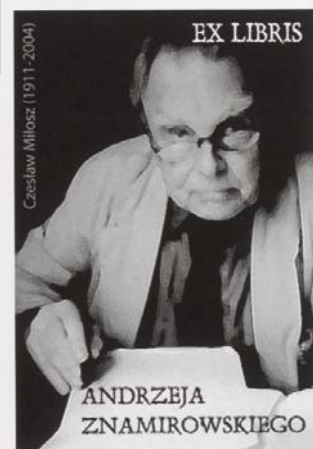
Roszko J., *Collegium Maius i jego lokatorzy*, Kraków: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1983.

GALERIA EKSLIBRISU BIBLIOTEKI KRAKÓW

Mija piąta rocznica śmierci Andrzeja Znamirońskiego (1944–2015), jednego z najwybitniejszych i najznakomitszych polskich kolekcjonerów ekslibrisów. Był twórcą Galerii Ekslibrisu w Krakowie, organizatorem wystaw książkowych, międzynarodowych konkursów i biennale na ekslibris, dorocznych spotkań kolekcjonerów, grafików i bibliofilów, wydawał biuletyn *Ex libris – Co, Gdzie, Kiedy*. Za swą działalność i zasługi dla Krakowa został uhonorowany odznaką Honoris Gratia (2006). Październik to także miesiąc szczególnie dla poezji, już po raz 10. odbędzie

się Noc Poezji, stąd wybraliśmy dla Państwa ekslibris Andrzeja Znamirońskiego autorstwa Agnieszki Jagodzińskiej z wizerunkiem Czesława Miłosza oraz przypominały ekslibris *in memoriam* Andrzeja Znamirońskiego autorstwa Zbigniewa Osenkowskiego – obydwie prezentowaliśmy na naszych wystawach w Bibliotece Kraków organizowanych we współpracy z Jackiem Owczarkiem. Aktualnie realizujemy wystawę *W 100. rocznicę urodzin Jana Pawła II* – w Filii nr 3 i Filii nr 46, na którą serdecznie zapraszamy.

Anna Gregorczyk



Agnieszka Jagodzińska, CGD



Biblioteka
Kraków

Biblioteka Kraków

pl. Jana Nowaka-Jeziorańskiego 3, 31-154 Kraków
Sekretariat: tel. 12 61 89 100 (czynny w godz. 8.00–15.30)
E-mail: sekretariat@biblioteka.krakow.pl
Przygotowanie do druku: FALL, www.fall.pl
Nakład 2000 egz.

Redakcja: Izabela Ronkiewicz-Bragiel (redaktor naczelna), Paulina Knapik-Lizak (z-ca redaktora naczelnego), Dorota Bojeczko, Ewa Cywińska, Anna Grychowska, Ludmiła Guzowska, Maria Twardowska-Hadyniak, Anna Jędrzejowska, Małgorzata Kosmala, Małgorzata Koźma, Joanna Muniak, Anna Ochenkowska-Olczak, Janusz M. Paluch, Joanna Pękala, Piotr Wasilewski, Barbara Zajączkowska

Głosuj na projekt ogólnomiejski Biblioteki Kraków!

85

Nowości, kody do e-booków i spotkania w Bibliotece Kraków

Zakup do filii bibliotecznych nowości wydawniczych: książek, audiobooków, komiksów, gier planszowych, kodów do platformy e-booków, robotów edukacyjnych, licencji na oprogramowanie do tworzenia gier miejskich. Organizacja spotkań autorskich i warsztatów. Druk w kolorze wszystkich numerów miesięcznika „Informator czytelniczo-kulturalny Biblioteki Kraków”.



26 WRZEŚNIA – 5 PAŹDZIERNIKA 2020
szczegóły na www.biblioteka.krakow.pl oraz w Filiach Biblioteki